

Pod dyktando Maryi

TEKST S. JUDYTA KATARZYNA WOŹNIAK

Nikt nie mógł uspokoić Urszuli. Miała dopiero siedem lat i właśnie zmarła jej ukochana mama. Płakała bardzo, nikt nie potrafił ukoić jej bólu i poczucia osamotnienia, w niczym nie znajdowała pocieszenia. Nie mogła jeść, nie była w stanie się ubrać. Nie chciała iść spać, bo brakowało jej mamy. W końcu ktoś z bliskich znalazł skuteczny sposób: Urszula otrzymała obrazek przedstawiający Maryję z Dzieciątkiem. Zadziało, dziewczynka się uspokoiła, a nawet zaczęła się śmiać w odpowiedzi na śmiech Dzieciątka z wizerunku.

Obecność Matki Najświętszej była dla Urszuli stałym i oczywistym doświadczeniem, od kiedy pamiętała. Jednak po śmierci mamy jej bliskość miała szczególny wymiar: można powiedzieć, że Maryja zastąpiła dziewczynce matkę – okazywała jej macierzyńską czułość, bliskość, ale również pouczała ją i towarzyszyła w różnych trudnych momentach.

Sytuacja nie zmieniła się, gdy Urszula rozpoczęła drogę zakonną, przyjmując imię Weronika, bo kapucynka potrzebowała jej stałej obecności

i wsparcia. Mogła na nie liczyć do końca życia, zwłaszcza w najtrudniejszych chwilach: Najświętsza Dziewica była obecna podczas stygmatyzacji, mistycznych zaślubin oraz w innych ważnych momentach życia Weroniki.

Weronika nazywała Maryję „drogą Mamą” albo „najwierniejszą Mistrzynią”. Gdy kapucynka przeżywała duchowe ciemności, Najświętsza Dziewica nie tylko obdarzała ją pocieszeniem i matczyną czułością, ale stanowiła również gwarancję wierności Oblubieńcowi, wskazując właściwą drogę w wątpliwościach i zmaganiach wewnętrznych.

Uznana za oszustkę

Weronika najtrudniejsze chwile przeżyła po otrzymaniu stygmatów. Początkowo większość sióstr z jej wspólnoty nie wierzyła w prawdziwość doświadczeń mistycznych mniszki, uznając ją za oszustkę. Rozpoczął się długi okres cierpienia, odrzucenia, samotności. Giuliani była poddawana upokarzającym badaniom, przesłuchaniom i próbom. Za sprawą niektórych sióstr sprawa trafiła do najwyższej władzy kościelnej. Rozpoczął się najtrudniejszy czas ciemności.

Już w marcu 1698 roku większość sióstr chciała, aby Weronika pełniła posługę opatki. Nie zgodził się na to jednak miejscowy biskup. Następnie Święte Oficjum pozbawiło ją jeszcze wszelkich funkcji w klasztorze, co spowodowało, że nie mogła dłużej pełnić posługi mistrzyni nowicjuszek. W 1699 roku pięćdziesiąt dni spędziła w infirmerii, odseparowana od wszystkich. Z nakazu władz kościelnych nie mogła kontaktować się, nawet listownie, z nikim poza spowiednikiem i swoimi rodzonymi siostrami, które przebywały w klasztorze klarysek.

Wsparcie Maryi

Wszystkie te trudne i bolesne doświadczenia nie zgasiły wiary i miłości Weroniki. Znosiła wszystkie próby z pokorą i w posłuszeństwie. Wielkim oparciem w tamtym czasie była dla niej Maryja. Ona kapucynkę wspierała, pocieszała oraz wychowywała.

29 kwietnia 1700 roku Weronika zapisała w swym dzienniku: „Odnowiłam świętą profesję na ręce spowiednika. Podczas, gdy powierzył mnie on kierownictwu Błogosławionej Dziewicy i podał mi sposób, w jaki powinnam dać się tej Mistrzyni prowadzić, wydawało mi się, że zrozumiałam, iż Błogosławiona Dziewica już mnie przyjęła jako swą uczennicę”.

Pomimo samotności, trudnych doświadczeń i cierpienia moralnych spowodowanych niedowierzaniem dostojników kościelnych w autentyczność jej doświadczeń, Weronika pozostawała wierna i posłuszna Kościołowi, z pokorą i miłością przyjmując wszelkie upokorzenia. Przetrwiała ten okres dzięki wsparciu Maryi, która towarzyszyła jej nieustannie, darząc kobiecą czułością, dając konkretne wskazówki dotyczące zachowania czy postaw i radząc przy podejmowaniu decyzji.

We wrześniu 1700 roku Weronika usłyszała od Najświętszej Dziewicy: „Ja jestem twoją Mistrzynią. Udzieliłam ci tej łaski, aby cię nauczyć, jak być pokorną i praktykować wszystkie cnoty. Bądź wierna Mi oraz Bogu, ponieważ są dla ciebie przygotowane wielkie skarby łask. Ale najpierw musisz cierpieć wielkie udręki i utrapienia”.

Mądra Mistrzyni

Towarzyszenie Maryi było stałe również w momentach, w których Jezus wydawał się Weronice ukryty. To Ona stale ją prowadziła, będąc dla kapucynki ważnym punktem odniesienia i umocnieniem. Na kartach Dziennika, zapisanych w grudniu 1708 roku, możemy przeczytać: „Najświętsza Dziewica uściśkała mnie serdecznie, mówiąc, abym była wierna, ponieważ Ona pozostanie zawsze moją drogą Mamą, i chciała mieć mnie pod swą opieką. Wydawało mi się, iż zrozumiałam, że będzie mnie zawsze uczyła, abym we wszelkim moim działaniu zawsze zachowywała intencję zjednoczenia moich czynów z jej wszystkimi czynami oraz z wszystkimi jej zasługami; abym zawsze prosiła o łaski przez zasługi Jezusa i Maryi; abym we wszystkim pozwałała jej panować. Zrozumia-

łam, że powinnam w jej ręce oddać moją wolę. Uczyniłam to i wydawało mi się, że Maryja Najświętsza przyjęła ten akt z najwyższą radością i znów ucałowała mnie serdecznie. To samo zrobił Jezus”.

Matka Boża obdarzała Weronikę czułą miłością jako jej Matka, ale również wychowywała ją jako mądra Mistrzyni. Mniszka z całym zaangażowaniem przyjmowała zarówno miłość macierzyńską, jak i wymagające prowadzenie. Pięknym wyrazem oddania pod opiekę i kierownictwo Maryi jest akt poświęcenia się Maryi, złożony przez Weronikę 21 listopada 1708 roku: „Ja, Siostra N., niegodna służebnica Najświętszej Dziewicy, pod jej opieką zamierzam postępować; całe moje życie niech będzie stałym nowicjatem pod opieką tej Boskiej Mistrzyni. Tak pragnę czynić w tym krótkim życiu, które mi pozostaje. Dziś, gdy jest święto Przedstawienia w świątyni, zamierzam zjednoczyć się z Dziewicą i czynić, na jej wzór, ofiarę Bogu z siebie samej, oddając w ręce Najświętszej Dziewicy moją wolę, ażeby Ona uczyniła z niej dar swojemu Najświętszemu Synowi; i abym odłączyła się rzeczywiście od siebie samej i od wszystkiego. I abym mogła odpowiedzieć na to, co Bóg mi nakazuje, w dniu tym dając pierwszeństwo rekolekcjom, których nie chcę odbywać przez dziesięć dni, jak to jest w zwyczaju, ale kontynuować je przez całe życie, aby czynić wszystko jako pokutę za moje wielkie grzechy i za tyle niewdzięczności i niewierności wobec Boga”.

Kapituły win

Dopiero w marcu 1716 roku Święte Oficjum przywróciło Weronice czynny i bierny głos podczas kapituły wyborczej. Niecały miesiąc później, 5 kwietnia 1716 roku Weronika została opatką, a decyzja ta była potwierdzana przez siostry jednogłośnie podczas wszystkich kolejnych wyborów, aż do śmierci Giuliani.

Maryja pomagała Weronice w tej trudnej posłudze w różnych konkretnych sytuacjach. Przykładem wsparcia Najświętszej Dziewicy były tak zwane „kapituły win”, odbywające się we wspólnocie każdego piątkowego wie-

czoru. Podczas takich spotkań wszystkie siostry po kolei oraz przełożona oskarżały się wobec całej wspólnoty z wszelkich zewnętrznych wykroczeń i zaniedbań. Zadaniem opatki było pouczyć każdą z sióstr i zadać jej odpowiednią formę pokuty za wyrządzone zło. Przed każdą z kapituł Weronika upadała do stóp Maryi, błagając, aby pouczyła ją, co ma powiedzieć każdej z sióstr. Jak zaświadcza w dzienniku, Maryja za każdym razem udzielała odpowiednich wskazań. Weronika przekazywała siostronom dokładnie to, co usłyszała od Maryi. Nic dziwnego, że cała wspólnota wzrastała w świętości życia. Owocem zażyłości kapucynki z Maryją było nawracanie się sióstr. Jedną z jej podopiecznych, siostra Floryda, została nawet po latach ogłoszona błogosławioną, a wiele innych, które przez lata żyły w klasztorze w Città di Castello, umarło w opinii świętości.

Weronika od woli Bożej

Weronika, przebywając od wielu lat w Zakonie Mniszek Klarysek Kapucynek, nie rezygnowała z powierzania się kierownictwu Maryi, dając się jej po-

uczać i wychowywać. Do końca życia pozostawała „nowicjuską”, jak wielokrotnie nazywała samą siebie. 28 października 1719 roku Weronika otrzymała od Maryi imię: „Weronika od woli Bożej, nowicjuszka i profeska Maryi Najświętszej”. To imię wyrażało otwartość kapucynki na kierownictwo Maryi, bycie posłuszną i stałą gotowość do nawrócenia.

Gdy do cierpień mistycznych doszły dolegliwości związane z podeszłym wiekiem, Weronika coraz bardziej potrzebowała Maryi. Do ostatnich dni „droga Mama” pozostawała jej przewodniczką, towarzysząc w codziennych trudach i przygotowując mniszkę na ostateczne spotkanie z Oblubieńcem. Tęskniła za Nim całym sercem, żyjąc na ziemi i pełniąc z całym zaangażowaniem posługę opatki jedynie z posłuszeństwa.

Prawie do końca życia prowadziła też w posłuszeństwie swój dziennik. W ostatnich latach jednak coraz większą trudność sprawiało jej przypomnianie sobie i opisywanie doświadczeń kolejnych dni. Dlatego też i w tej sytuacji prosiła o pomoc Matkę Bożą. Ostatecznie Maryja dyktowała Weronice wszystko,

co miała zapisać. Początkowo Giuliani prowadziła zapiski w pierwszej osobie, w ostatnich latach nie zmieniała już jednak słów Maryi i w drugiej osobie liczby pojedynczej zapisywała dokładnie wszystko, co przypominała jej Mistrzynie. 25 marca 1727 roku Weronika zapisała ostatnią stronicę dziennika. Tak zaczyna się ten tekst: „Moja córko, miałaś powódź łask, i chcę, abyś je zapisała”. Po zwięzłym opisie wewnętrznych doświadczeń, Weronika napisała: „Nic nie wiedziałas o tych wszystkich rzeczach, a jednak zgodziłaś się na wszystko, zgodnie z wolą Bożą i pozostałaś w swym unicestwieniu. Postaw kropkę”. Była to ostatnia kropka w dzienniku Weroniki. Postawiona pod dyktando Maryi.

JUDYTA KATARZYNA WOŹNIAK – klaryska kapucynka. Prowadzi życie ukryte w krakowskim klasztorze. Jej pasją jest odkrywanie Bożej obecności w codziennych zdarzeniach i spotkanych osobach. Interesuje się duchowością klariańską. Lubi fotografować przyrodę.



NOWOŚĆ

WERONIKA GIULIANI – PISMA. MODLITWA

Obszerne fragmenty dziennika jednej z największych mistyczek i stygmatyczek Kościoła. Dotyczą różnych etapów jej życia, których myślą przewodnią jest modlitwa. Opowiadają o nadzwyczajnych darach, które otrzymała od Pana, ale również o trudnościach, upadkach i zmaganiach. Warto czerpać z jej bogatego doświadczenia.

Dla wszystkich pragnących pogłębienia własnej relacji z Panem Bogiem, ale również zmagających się z trudnościami na modlitwie.

Cena detaliczna: 28,00
Cena promocyjna: 23,00

ZAMÓWIENIA: WWW.E SERAFIN.PL lub TEL. 12 623 80 58